



# PŁOMIEŃ

NUMER 5 (96) ♦ BIEŻANÓW ♦ 26 MAJA 2002 ♦ KOSZT WYDANIA 3 ZŁ

## W tym numerze:

|                                                      |    |
|------------------------------------------------------|----|
| Pierwsza Komunia Święta                              | 2  |
| Sakrament Bierzmowania                               | 3  |
| Tumsifu Yesu Kristu .....                            | 4  |
| Język polski III Tysiąclecia                         | 6  |
| Trochę uśmiechu .....                                | 7  |
| Foto – Retro .....                                   | 8  |
| Listy do redakcji – Wspomnienia z lat okupacji ..... | 9  |
| Nasz Kościół – Wydarzenia Arch. Krakowskiej .....    | 10 |
| Kalendarium wydarzeń ....                            | 11 |
| Bieżanów wczoraj i dziś – Fotoreportaż .....         | 12 |
| Świadkowie wiary – Bł. Karol Mazenod .....           | 14 |
| To była ... Wiosna .....                             | 15 |
| Młodym – Spiszmy się .....                           | 16 |
| Moja książka .....                                   | 18 |
| Mój film .....                                       | 18 |
| Miniatura – Uzdolnienia ....                         | 19 |
| Listy do redakcji – List otwarty .....               | 19 |
| Majówka z Mamą i Tatą ....                           | 20 |
| Sport – Mecz miesiąca                                | 21 |
| Z nami po słońce .....                               | 21 |
| Sport – Rozgrywki V ligi ....                        | 22 |
| Rozrywka – Krzyżówka ....                            | 23 |
| Z życia parafii – Kronika ...                        | 24 |



## Pierwsza Komunia Święta

**W** niedzielę 19 maja w czasie Uroczystej Eucharystii o godzinie 11 do Pierwszej Komunii Świętej przystąpiło osiemdziesiąt dzieci. Pierwszą Komunię Świętą w tym roku w przyjęli:

Bartnicka Joanna,  
Bochenek Sabina,  
Bolanowska Małgorzata,  
Boliłkowa Ewa, Borsa Szymon,  
Buchala Danuta, Buchala Justyna, By-



czek Wioletta, Chat Anna, Chwaja Tomasz, Chwast Szymon, Cichocki Marcin, Dańda Anita, Donatowicz Mateusz, Dymek Łukasz, Dyrz Karolina, Fijar Magdalena, Galus Mateusz, Górka Monika, Grobicka Paulina, Grochal Anna, Grotkiewicz Piotr, Huzar Łukasz, Jankowicz Krzysztof, Jąkała Kamil, Jończyk Aleksander, Jopek Filip, Kaleta Karolina, Klima Dariusz, Knet Patryk, Konik Dobrochna, Korczowska Klaudia, Korfel Barbara, Król Dorota, Krzesiwo Anna, Kucharska Faustyna, Kupczyński Julian, Kupiec Bartosz, Laski Aleksandra, Lenda Dominika, Łukasiewicz Dawid, Łukowska Patrycja, Machalski Kamil, Marchewka Klaudia, Marek Joanna, Maroszek Katarzyna, Mizia Joanna, Momro Dominik, Mroczek Kinga, Natkaniec Michał, Nieckula Artur, Nowak Barbara, Nowak Katarzyna, Nóżka Piotr, Nóżka Weronika, Para Klaudia, Pieron Iwona, Płaszowska

Ewelina, Płaszowska Katarzyna, Płaszowska Małgorzata, Płuza Klaudia, Rodzoś Kamil, Salawa Agata, Satora Magdalena, Skawiński Konrad, Słowik Anna, Stachera Bartłomiej, Stachurski Radosław, Suchan Nina, Szandrowski Tomasz, Szewc Ewelina, Tomczyk Piotr, Wilk Justyna, Witkowska

Anna, Wójcik Mateusz, Wójcik Justyna, Wójtowicz Piotr, Wójtowicz Anna, Zajac Klaudia, Żak Aneta.

Grupy dzieci przygotowujących się do „Pierwszego sakramentu Eucharystii” prowadzili ks. Adam Włodarczyk i ks. Bogdan Jeleń.

(bai)



## AKTUALNOŚCI

## BIEŻANÓW

### Sakrament Bierzmowania

**D**nia 26 kwietnia podczas Mszy Świętej o godzinie 18 sakrament Bierzmowania z rąk ks. Infulata Jerzego Bryły przyjęło 101 osób. Do sakramentu „dojrzałości chrześcijańskiej” w tym roku przystąpiła młodzież przygotowywana przez księży: Adama Włodarczyka, Bogdana Jelenia i Stanisława Bielarza. Sakrament Bierzmowania przyjęli:

Antkiewicz Mariusz, Augustynek Łukasz, Auzbiter Łukasz, Badyłak Konrad, Bajak Jakub, Bajak Mateusz, Barankiewicz Magdalena, Baster Paulina, Batko Michał, Boczkowski Piotr, Bednarski Łukasz, Bernasik Zofia, Biłka Izabela, Borejczuk Urszula, Boryczko Anna, Buchała Sebastian, Byszewski Piotr, Chrostek Małgorzata, Cieluch Tomasz, Ćwiakalska Anna, Derus Joanna, Dragosz Kamil,

Duda Krystian, Dziob Dominika, Dziob Elżbieta, Dziółko Daniel, Filipek Tomasz, Gabrys Natalia, Groblicki Michał, Groblicki Sebastian, Grochal Agnieszka, Grochal Justyna, Grzeszczuk Sławomir, Jędrzejczyk Wojciech, Kanaerek Jędrzej, Kapusta Jakub, Karolus Tomasz, Kędziński Krzysztof, Kijowska Paulina, Kornaś Natalia, Kostuch Aneta, Kowal Magdalena, Kozera Joanna, Krówka Maciej, Krówka Mateusz, Kurek Dominik, Kutek Ewa, Kuźma Monika, Larysz Rafał, Łach Sylwia, Malec Maciej, Małolepszy Marcin, Markiewicz Tomasz, Markowski Mariusz, Mazgaj Anna, Mazurek Maciej, Michalczyk Szczepan, Michalik Łukasz, Młynarczyk Mateusz, Mocarska Katarzyna, Mucha Dorota, Nastazjak Agata, Nowak Tomasz,

Nowakowski Dawid, Olech Magdalena, Oliwa Krzysztof, Orłowski Maciej, Palonek Katarzyna, Pazdan Marcin, Pichórz Teresa, Pietrzyk Kinga, Pilch Krzysztof, Płaszowski Roland, Płuza Konrad, Polak Michał, Poznańska Monika, Putaj Monika, Rojek Konrad, Rybka Ryszard, Siekacz Anna, Słowik Sławomir, Smoła Justyna, Sobczyk Anna, Sobieraj Renata, Sowa Kamil, Stoczyńska Agnieszka, Szewczyk Jarosław, Szumny Jakub, Szybińska Anna, Tomczyk Adam, Trzaska Sebastian, Wadas Szczepan, Warmuz Iwona, Wcisło Tomasz, Wesołowski Szymon, Windak Mateusz, Wiśniowski Rafał, Witek Aleksandra, Wołek Damian, Woźniak Natalia, Żurek Paweł.

(bai)



## LISTY DO REDAKCJI

## TUMSIFU YESU KRISTU!

## Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

27.05.2001 r.

Rano o 6<sup>30</sup> pojechałem z jednym ministrantem na Mszę Św. do Kiro-  
reri. Podczas Różańca ludzie poma-  
łu schodzili się, tak że o 7<sup>00</sup> rozpo-

Zmarła miała 35 lat! Gdy była  
dziewczynką wyjechała do Dar Sa-  
lam, bo tam w firmie pracował jej  
starszy brat. W Dodonie skończyła  
szkołę średnią. Nie wyszła za mąż.



**Komuga – święcenia kapłańskie – neoprezbiter Justus z tyłu biskup Samba i nuncjusz apostolski z Watykanu bp Pezzutto**

częła się Eucharystia. Do komunii było ok. 90 osób. Zawsze ktoś z rodziny zostaje pilnować domu, stąd na Mszę Św. chodzą „delegaci”. Kazanie odczytałem z książki, jeszcze boję się mówić sam. Gdy wróciłem do parafii, to o godz. 9<sup>00</sup> miałem kolejną Mszę Św. Ks. Karol i ks. Charles pojechali na motorach, każdy do trzech innych miejsc. Dzisiaj w ośmiu miejscach (na 11 wszystkich punktów) odbyła się Msza Św. Gdy zjadłem obiad przyjechał Ks. Karol i powiedział, że w Kiro-  
reri odbędzie się pogrzeb. Zaproponował bym odprowadzić, bo on już dzisiaj odprowadził 3 Msze Św. Zgodziłem się. Przyjechaliśmy o drugiej godzinie. Przed nami garstka ludzi zgromadzonych wokół kilku budynków rodziny zmarłej. W ogrodzie kilkanaście grobów zmarłych przodków rodziny. Ta rodzina jest katolicka od wielu lat.

Wychowywała dziewczynkę i chłopca, mieszkając chyba u rodziny brata. Od roku ciężko chorowała. Dopiero, gdy rozpoczynałem Mszę Św. pojawili się ludzie wychodząc z budynków i z pod drzew. Ks. Karol

rosnących drzew, usypali kopiec. Ks. Karol zrobił znak krzyża na kopcu, a następnie wbił w kopiec krzyż z wypisanym imieniem i nazwiskiem zmarłej oraz datami urodzenia i śmierci. Później, podczas śpiewu ludzi, brat zmarłej wymienił imiona tych, którzy składali wieńce i krzyże z kwiatów. Po przemówieniu dyrektora firmy, w której pracowała zmarła Rosi, poszliśmy na nabożeństwo do parafii Nyamuswa. O godz. 17<sup>00</sup> nabożeństwo – przyszło dużo dzieci, bo po nabożeństwie miała odbyć się próba przed przyjazdem Biskupa. Nadeszła burza, zabrakło prądu, deszcz dzwonił o blachę dachu, tak że nie było słychać co mówił ks. Karol w rozważaniu modlitewnym. Pozostała modlitwa serca.

28.05.2001 r.

Po odprawieniu Mszy Św. wyjechaliśmy do Musomy zrobić na cały tydzień – bogaty w wydarzenia – zakupy. Wczoraj padało, droga gdzieśkolwiekś śliska, błotnista. W Bisarye niespodzianka! Auto wielkości polskiego „Żuka” stanęło w poprzek w błocie. Ks. Karol zaryzykował; włączył napęd na dwie osie i „wspiął” się na brzeg, ale auto zaczęło zjeżdżać na stojący w

„wyprowadził” zmarłą z domu przy śpiewach chóru. Po Mszy Św. w trakcie modlitw wszyscy zgromadzeni po raz ostatni spojrzeli na zmarłą obchodząc trumnę wokoło – najpierw kobiety, potem mężczyźni. Mężczyźni wzięli trumnę i po kilkunastu krokach znaleźliśmy się nad głębokim grobem. Tutaj modlitwy i złożenie trumny do grobu; bliscy rzucili garstkę ziemi, a następnie mężczyźni wzięli się do zasypywania grobu; na rogach wsadzili gałązki szybko



**Pogrzeb ministranta**



**Katedra w Nairobi – Papież Jan Paweł II był tu w 1980 r**

błocie samochód. Kazał mi się za kierownicą, a on z innym pasażerem trzymał auto, by nie zjeżdżało dalej w błoto; groziło to zderzeniem i pozostaniem w błocie na dłuższy czas. Szczęście nam sprzyjało, w końcu udało się wyjechać na twarde podłoże. W Musomie pojechaliśmy od razu do Biskupa, by „zaklepać” jego wizytę w parafii od środy do niedzieli. Następnie zakupy – kartkę z zakupami zostawiliśmy właścicielce sklepu; ona wraz z pomocnikami załatwi to wszystko, czego potrzebujemy do kuchni. My ruszyliśmy na inne zakupy; olej, zamki do drzwi, ja natomiast kupiłem kartki ślubne do Polski oraz aparat fotograficzny – trzeba przecież zrobić jakieś pamiątkowe zdjęcia, samo pisanie nie wystarczy. Zdjęcia będą słabe z tego „automatu”, ale z braku laku dobry kit. załatwiliśmy również moje prawo jazdy, na razie mam zastępczy dokument na trzy miesiące, później egzamin, itd. Byliśmy także w Makoko; pusto tam, tylko strażnicy ze służbą porządkową. Po odebraniu ze sklepu produktów spożywczych wróciliśmy do domu, omijając w Bisarye utopioną w błocie ciężarówkę z paliwem (cysternę). Życie misjonarza w Afryce składa się z wielu elementów; duszpasterstwo – życie religijne tutejszych ludzi, budowanie wspólnot parafialnych oraz budowanie kaplic, a jak się da to także kościołów parafialnych. Ale czasami bywa, że najwięcej czasu spędzi człowiek w drodze do

wiosek – 2-4 godziny dziennie, a czasami nawet więcej. Św. Rafale, patronie podróżujących, wędrujących, módl się za nami.

**29.05.2001 r.**

Rano odprawiliśmy koncelebrę wszyscy razem. O godz.

10<sup>00</sup> rozpoczęło się spotkanie dekanalne dekanatu BUNDA/SERENGETI. Oprócz ks. Wojciecha i ks. Piotra, którzy pojechali na 3-miesięczny urlop do Polski oraz ks. Wiliama – proboszcza z Kibary byli wszyscy przedstawiciele parafii z dekanatu. Po wstępnej modlitwie omówiono planowaną na sierpień wizytę Nuncjusza Papieskiego w diecezji Musoma. Potem obiad i luźne tematy. Wicedziekan Ambrozjus poprosił mnie o kilka zdań. Ja powiedziałem tylko jedno. Około godz. 14<sup>00</sup> kapłani wrócili do swoich parafii, a ks. Karol zarządził generalne porządki na plebani (wokół kościoła i plebani ludzie już posprząтали teren).

Św. Stanisławie, Biskupie i Męczenniku, patronie tej parafii, módl się za nami.

**30.05.2001 r.**

Ks. Karol odprawił rano Mszę Św. Po śniadaniu kontynuacja generalnych porządków, aż do obiadu o godz. 12<sup>00</sup>. Po obiedzie wyjechaliśmy do Bisarye. Tutaj ostatnie przygotowania, m. in. próby ministrantów. O 14<sup>00</sup> wyjechaliśmy za rzekę, aby przywitać Biskupa i eskortować Go, bo droga jest trudna. Ludzie czekali kilkaset metrów przed kościołem ze śpiewem i okrzykami poprowadzili gościa do kościoła. Tutaj najważniejsze wydarzenie: Sakrament Bierzmowania. Około 80 ludzi w różnym wieku; od 11 do 75 lat. Wszyscy przygotowani przez katechistów z poszczególnych wiosek: Bisarye, Kwigutu,

Nyasirori oraz Bigego. Przyszli ze swoimi rodzinami, a właściwie przedstawicielami swoich rodzin. Być tutaj, w tych warunkach plemiennych chrześcijaninem nie jest łatwo. Kazanie ks. Biskupa było w formie dialogu z wszystkimi wierzącymi. Ludzie odpowiadali chórem. Następnie obok kościoła, pod specjalnie przygotowanym na tę okazję zadaniem, odbyły się występy artystyczne. Ze swoimi programami wystąpiły grupy z dwóch wiosek, a następnie szef kiganga wygłosił przemówienie dziękczynne, wręczając dary: kozę i capa. Po posiłku wyruszyliśmy do Nyamuswy, by zdążyć przed zachodem słońca. W drodze minęliśmy wywróconą ciężarówkę. W centrum Nyamuswy czekał na Biskupa tłum ludzi ubranych odświętnie (niektórzy w strojach liturgicznych), dzieci z gałązkami – powitanie towarzyszył śpiew, tańce, okrzyki radości. Tak przeszliśmy drogą w dół 200 metrów i weszliśmy do kościoła na modlitwę. Na końcu ks. Biskup wszystkich pobłogosławił.

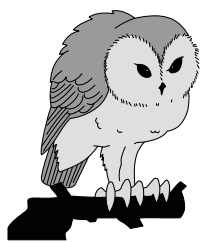
**Cdn.**

**Ksiądz Marek Gizicki**



**Nairobi – tu w tym miejscu Ojciec Święty miał Mszę św. w 1980 roku**





## JĘZYK POLSKI TRZECIEGO TYSIĄCLECIA

„Módl się za nami czy módl się za nas”.

**D**laczego – pyta młoda czytelniczka „Płomienia” – w litaniach (do Matki Bożej i Świętych) po różnych wezwaniach litanijskich odpowiadamy (śpiewamy) **módl się za nami** lub **módlcie się za nami**, a nie módl się za nas, módlcie się za nas, przecież dzisiaj mówimy: „mamo pomódl się za mnie, bo mam trudny egzamin albo babciu módl się za nas, bo sami sobie nie poradzimy z tym problemem”.

Pytanie bardzo interesujące i świadczące o dużej wrażliwości językowej naszej Czytelniczki, ale dotyczy ono sposobu łączenia wyrazu (czasownika) **modlić się** z innymi wyrazami, takimi jak rzeczownik i zaimki w określonym przypadku gramatycznym. We współczesnych słownikach języka polskiego czytamy **modlić się o coś** (o deszcz, o zdrowie, o pracę), **modlić się za kogoś** (za brata, za ojca, za siebie). Przykładu **módl się za nami** - brak.

Wniosek z tego nasuwa się jednoznaczny, że jest to zjawisko wyjątkowe we współczesnej polszczyźnie. Stanowi, z punktu widzenia filologicznego, ciekawy wyjątek językowy.

Można przypuszczać, że na sposób łączenia wyrazów **módl się za nami** może mieć wpływ zwrot – również litanijski – **zmiłuj się nad nami**. A więc wpływ składni wyrazu **zmiłuj się** na **módl się**. Poza tym pod względem akcentowym i melodyjnym lepiej brzmi **módl się za nami** niż **módl się za nas**.

Zwrot „módl się za nami” nie pojawia się tylko w litaniach, jest obecny w modlitwie „Zdrowaś Mario” ... „święta Mario, Matko Boża módl się za nami grzesznymi” (a więc **za kim?** a nie za kogo?).

A zatem odpowiedź na pytanie

Czytelniczki nie może opierać się tylko na wiadomościach podanych we współczesnych słownikach, ponieważ będzie ona niepełna. Wymaga więc historycznego komentarza.

Wiele modlitw ma długą historię, która zostawiła ślady w postaci archaizmów językowych, tzn. takich jednostek języka, które współcześnie odczuwamy jako przestarzałe. I takimi właśnie archaizmami są **módl się za nami**, **módlcie się za nami**.

Przekonują o tym teksty staropolskie. I tak w tekstach z XV i XVI wieku występują obie struktury składniowe, a więc **modlić się za kogoś**, np. „wszyscy się za nas modlą”, „módlcie się za mię”, „będzie się za nią modlić kapłan” i **modlić się za kimś**, np. „i będzie się za nimi modlił Panu a uczyni ofiarę chlebową za grzech”.

Staropolska składnia **módl się za nami (za mną)** była jeszcze żywa w XVIII wieku. Ale później zaczęła ona w żywym języku zanikać. I do dzisiaj zachowała się jako archaizm w formach modlitewnych. Natomiast znana jest również od czasów staropolszczyzny składnia **módl się za nas (za mnie)**, jako forma oboczna, zachowała się w żywym języku do dzisiaj.

Owo modlitewne, dziś już archaiczne **módl się za nami** – jak twierdzi profesor Bogusław Kreja – nie jest rodzime, lecz jest kalką składniową z języka łacińskiego **Ora pro nobis**.

Omówiony krótko przykład jest ciekawą ilustracją procesu językowego, polegającego na konkurowaniu ze sobą dwóch struktur składniowych, dawniej równorzędnych. Do dziś utrzymała się w żywym języku tylko jedna, bardziej rodzima: **(po) módl się za nas (za mnie)**. Druga z nich **(po) módl się za nami (za mną)**, będąca kalką łacińską stała się archaizmem zachowanym tylko w modlitwach i w

modlitewnych wezwaniach, np. „Święta i Niepokalana Bogarodzico Dziewico Maryjo módl się za nami do Jezusa Syna Twego”.

Na zakończenie rozważań przypomnę, że wyraz **módl się** należy wymawiać (śpiewać) [módl się] lub [mótl się] z [t] bezdźwięcznym a nie [mól się]. Poprawność w wymawianiu prośby na wezwania litanijskie świadczy także o naszym stosunku do sfery **sacrum**.

### Moda czy bezmyślność na „dokładnie”?

**C**zy pani nazywa się Kowalska? -Dokładnie! Ta pani w kapeluszu to twoja babcia? – Dokładnie! To ty do mnie dzwoniłeś? – Dokładnie! Pójdziemy do kina? – Dokładnie! Pani pisze wiersze? – Dokładnie! Chyba nie zamierzasz się już żenić? – Dokładnie!

Przyznam się, że momentami jestem bezsilna, kiedy po zajęciach z kultury języka – na których wyjaśnialiśmy sobie znaczenie wyrazu **dokładnie**, używaliśmy go w różnych kontekstach badając jego zakres i treść – studentka na moje pytanie: Czy zdała pani egzamin? odpowiada: Dokładnie!

Jak przekonać młode pokolenie do tego, aby bezmyślnie, bez refleksji nie zmieniał utrwalonych już w języku znaczeń wyrazów.

Wyraz **dokładnie** jest przysłówkiem często używanym ale w znaczeniu: starannie, skrupulatnie, precyzyjnie, szczegółowo, ściśle, gruntownie, np. przyjrzał się czemuś **dokładnie**; oczyścił coś **dokładnie**; **dokładnie** wykonał rysunek, obliczenia, itp.

Od kilkunastu lat wyraz ten zaczyna funkcjonować w innym znaczeniu, a mianowicie na potwierdzenie czegoś, np. Wyspałeś się? – Dokładnie! (zamiast: ależ tak!), na przyznanie komuś racji, np. Wydał mi się, że nie lubisz długich spa-

cerów? – Dokładnie! (zamiast Masz rację, oczywiście).

Wyraz ten w nowym znaczeniu zubaża język polski, ponieważ zastępuje aż 11(!) synonimów (wyrazów, wyrażen bliskoznacznych) już istniejących w języku. Są to zastępujące słowa: tak, właśnie tak, zgoda, ależ tak, aha, owszem, oczywiście, racja, masz rację, słusznie, pewnie.

Skąd się to „zjawisko” wzięło w języku? Z języka angielskiego, choć na pierwszy rzut oka, raczej ucha może się wydawać inaczej. Sprawa wygląda chyba tak: w an-

gielskim istnieje wyraz **exactly**, który ma dwa znaczenia: 1 – ściśle, precyzyjnie, skrupulatnie (czyli to, co polskie dokładnie) i 2 – wyraża potwierdzenie, słusność czyjejś wypowiedzi, czyli odpowiada polskim wyrazom: tak, masz rację, oczywiście, itd.

Brak rzetelnej wiedzy powoduje, że wielu młodych Polaków słówko **exactly** tłumaczy zawsze jako **dokładnie**, niezależnie od tego, co ono naprawdę znaczy. I chyba w ten sposób trafiło do polszczyzny owo natrętne **dokładnie!** które skutecznie wyparło z naszego

języka tyle innych wyrazów, służących dotąd jako znak potwierdzenia.

Nie należy więc ulegać modzie i bezmyślnie powtarzać **dokładnie!**, kiedy trzeba powiedzieć właśnie! właśnie tak! zgoda! oczywiście! racja! czy po prostu zwyczajnie – **tak!**

**Maria Madejowa**

Pytania proszę wrzucać do skrzynki redakcji „Płomienia”, która znajduje się przy wyjściu z kościoła.

## TROCHĘ UŚMIECHU

\* \* \*

Na jednej z uczelni student podchodził do egzaminu w sesji zerowej. Bardzo mu zależało na wcześniejszym terminie, ale nie przygotował się jak należy. Profesor zdruzgotany stanem wiedzy młodego człowieka, otworzył drzwi i zwrócił się do oczekujących na egzamin:

– Przynieście siano dla osła.  
– A dla mnie herbaty – dodał egzaminowany. I zdał.

\* \* \*

W trakcie egzaminu jeden ze studentów poprosił o otwarcie okna. Profesor stwierdził:

– Okno można otworzyć, orłów nie ma, nie wyfruną.

Po egzaminie, gdy już wszyscy wychodzili, ten sam student spytał:

– Oooo? Pan profesor też drzwiami?

\* \* \*

Pewien student miał egzamin pisemny. Siedział sobie w ostatnim rzędzie więc mógł spokojnie pisać.

– Pss...! Masz pierwsze? – usłyszał w pewnej chwili za plecami.

– Mam.

– To daj – student przepisał zadanie i podał do tyłu. Po kilku minutach.

– Pss...! Masz drugie?

– Mam.

– To daj – student znowu przepisał zadanie i podał do tyłu. Po kilku minutach.

– Pss...! Masz trzecie?

– Mam.

– To daj – sytuacja się powtórzyła. Po chwili, student słyszy zza pleców cichy, stłumiony głos:

– Zdał Pan, poproszę o indeks.

\* \* \*

Do lekarza, świeżo upieczonego docenta, przyszła rodzina z podziękowaniami za wyleczenie chorego.

– Dziękujemy, panie doktorze – mówią.

– Docencie, docencie – poprawia docent.

– Doceniamy, doceniamy...

Wybrał:

**Jan**

## KWIATY – OGRODY

ZAPRASZAMY DO NOWO OTWARTEJ  
KWIACIARNI W STAREJ PLEBANII  
PRZY UL. KS. J. POPIEŁUSZKI 35

CZYNNE OD 9.00 – 17.00

SOBOTA OD 9.00 – 14.00 (w niedzielę nieczynne)

### POLECAMY:

- ♦ KWIATY
- ♦ SADZONKI
- ♦ DRZEWKA OWOCOWE
- ♦ KRZEWY OZDOBNIE
- ♦ NASIONA
- ♦ ZIEMIE DO KWIATKÓW
- ♦ NAWOZY
- ♦ NARZĘDZIA OGRODNICZE
- ♦ ZNICZE
- ♦ I INNE

OTWIERAMY RÓWNIEŻ KOMIS SPRZĘTU  
I NARZĘDZI OGRODNICZYCH  
ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY  
PRZY ZAKUPIE POWYŻEJ 30 ZŁ – UPOMINEK



## FOTOREPORTAŻ

### Foto – retro

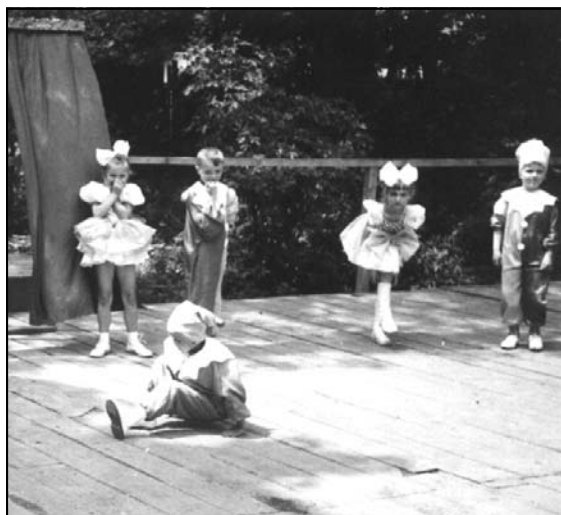
**R**ok 1960. Czy pamiętacie z jakiej okazji ta radosna zabawa?

Czekamy na informacje.

W marcowym numerze „Płomienia” zamieściliśmy dwie fotografie i prośbę o ich ewentualne rozszyfrowanie. Odzew był niemal natychmiastowy.

Za bardzo rzeczowe wyjaśnienia bardzo dziękuję Pani Stanisławie Madej. List Pani Stanisławy ukazujący część historii Biezanowa drukujemy poniżej. Przypominam również zdjęcia o których pisze Pani Stanisława.

Jan

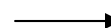


W Piśmie Parafialnym Narodzenia N.M.P. w Biezanowie w artykule FOTO RETRO zostały umieszczone dwa kartkowe zdjęcia. W treści jego umieszczono zapytanie: Czy dowiemy się o nich czegoś więcej?

Wyjaśniam:

Zdjęcia te zostały wykonane w dniu 07.01.1932r. w naszym domu rodzinnym Stanisława Mazgaja, który po wojnie i wybudowaniu domu przez siostrzeńca inż. Stanisława Dzioba został rozebrany.

Obrazują one spotkanie młodzieżowe, które odbywały się zawsze pod opieką starszych. Na pierwszym zdjęciu siedzi na stołeczku mój brat śp. Józef Mazgaj, z lewej Jan Mazgaj – Biezanowski obecnie mieszkający w Chicago, nad nim siostra śp. Maria, z prawej śp. Ojciec Stanisław Mazgaj (śp. Mama zmarła w r.1930). dalej w prawo kol. Cesia Timorska, Madej Jan. Wyżej obok stoi śp. Stanisław Wcisło – artysta rzeźbiarz, obok śp. Jan Leśniak, śp. Kazimiera Jamka, śp. Kazimierz Jaglarz i śp. Mieczysław Jasek. Z osób wymienionych żyją tylko dwie brat Jan Mazgaj – Biezanowski oraz ja – Stanisława Madej z Mazgajów.







Szczególną uwagę należy zwrócić na śp. Wcisłę Stanisława, który po odbyciu służby wojskowej z głazu czarnego marmuru dębnickiego, dłutem i młotem wykuł piękną chrzcielnicę pozostawiając pamiątkę urodzenia i części swojego życia dla Kościoła Parafialnego w Biezanowie. Zmarł w Chicago.

Na drugim zdjęciu są te same osoby, tylko śp. Kazia Jamka włożyła wojskowy płaszcz i czapkę śp. artysty rzeźbiarza Stanisława Wcisły a on z prawej włożył płaszcz i kapelusz.

**Stanisława Madej z Mazgajów**



## LISTY DO REDAKCJI

### Wspomnienia z lat okupacji niemieckiej.

**O** kres okupacji niemieckiej, to czas grozy, lęku, strachu, wiele przelanych łez, łapanek oraz aresztowań niewinnych ludzi np. profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego z pośród których w obozach przeżyła znikoma garstka. Budynki szkolne w tym czasie zajęte były przez wojsko niemieckie. Za nauczanie groziła kara śmierci. Pomimo zakazu i groźby, na terenie Biezanowa tajne

nauczanie prowadzili:

- dr filologii polskiej śp. Wojciech Lipowski oraz jego żona śp. Janina Lipowska z Kłaków;
- śp. Janina Leśniowska z Paździorów;
- śp. Helena Celuch z Zalewskich;
- śp. Stanisława Greger z Włodarczyków;
- śp. Antonina Chruścicka;

- śp. Zofia Wielgus;
- oraz Stanisława Madej z Mazgajów.

Przewodniczącym Państwowej Komisji Weryfikacyjnej był ówczesny profesor dr historyk śp. Stanisław Gawęda z Wieliczki. Po wyzwoleniu wydał On nam zaświadczenia stwierdzające nasz udział w tajnym nauczaniu. Z biegiem lat, po unormowaniu się stosunków społecznych śp. Stanisław Gawęda był członkiem P.A.N. w Krakowie. W r. 1980 Kur. O.K. w Krakowie piśmiennie zaproszono nas do jednej ze Szkół Podstawowych w Podgórzu, gdzie podziękowano nam za ofiarą pracę, wręczono odznaczenia „Medale Komisji Edukacji Narodowej” wraz z legitymacjami wydawanymi przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania. Zaznaczono równocześnie że czas tej pracy będzie liczony podwójnie do wysługi lat.

Tu wspomnieć należy śp. Stefan Grudowską była nauczycielką w Biezanowie. Ich dwie córki Oleńka i Haneczka jako pełne sieroty zostały umieszczone w Krzeszowicach w internacie. W okresie okupacji jedna z nich prowadziła tajne nauczanie. Ktoś doniósł o tym okupantowi w wyniku czego została rozstrzelana. Wiadomość tę potwierdziła notariusz Pani Przeworska w Krakowie. Choroba i Jej zgon przerwały mi kontakt.

Cześć ich pamięci.

**Stanisława Madej**

Nowo otwarta firma ogrodnicza

**MÓJ OGRÓD**

ul. Jana Smolenia 26

ZAPRASZA W GODZ. PON. – PT. 9 - 17  
SOBOTA 9 - 13

**gdzie oferuje:**

szeroką gamę roślin ogrodowych,

**w ciągłej sprzedaży:**

ziemia, kora, torf, nawozy,

**usługi ogrodowe:** koszenie,

cięcie, oczka wodne, rabaty,

skalniaki.

**PRZYSTĘPNE**

**I KONKURENCYJNE CENY**

**TEL. 659-02-87**





## NASZ KOŚCIÓŁ

### ARCHIDIECEZJA KRAKOWSKA – WYDARZENIA

#### Bp Dziwisz przekazał książki do biblioteki gimnazjum im. Jana Pawła II

**9 maja 2002 (kai)** W Rabie Wyżnej, rodzinnej miejscowości bp Stanisława Dziwisza, zaprezentowano książki, które przekazał osobisty sekretarz Jana Pawła II. Wszystkie książki otrzymała biblioteka nowo budowanego gimnazjum im. Jana Pawła II w Rabie Wyżnej. Woluminy są bardzo cenne, ponieważ we wszystkich znajdują się osobiste dedykacje przeznaczone dla biskupa od autorów książek lub samych darczyńców. Bp Dziwisz przekazał szkole ponad 700 książek z wielu dziedzin, m.in. z historii, muzyki czy filozofii. Biblioteka powstającego gimnazjum wzbogaciła się o poezję Czesława Miłosza, 150 albumów o Papieżu i jego pielgrzymkach apostołskich do różnych części świata. Są także książki o zabytkach Watykanu, Rzymu i innych europejskich miast.

#### Kalwaria Zebrzydowska ma już 400 lat

**8 maja 2002 (kai)** W skali świata sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej można już zaliczyć do dużych ośrodków pielgrzymkowych – ocenia prof. Antoni Jackowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Największe to: Rzym, Lourdes, Jasna Góra i Fatima odwiedzane przez co najmniej kilka milionów pielgrzymów rocznie. Kalwaria, sytuuje się w gronie dużych ośrodków, odwiedzanych przez 1-4 mln osób rocznie – tuż obok krakowskich Łagiewnik czy Santiago de Compostella. W sierpniu sanktuarium pasyjno-maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej odwiedzi Jan Paweł II. Założone przed 400 laty przez wojewodę krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego sanktuarium słynie z najstarszych w Polsce, a nielicznych w Europie, misterii pasyjnych. Po raz pierwszy odprawiono je w Kalwarii Zebrzydowskiej w II połowie XVII wieku. O ich początkach, okresach świetności, ale i zapomnienia barwnie opowiadał podczas sesji naukowej o. Augustyn

Chadam OFM, który – jak powiadają bernardyni – jest w Kalwarii Zebrzydowskiej „od zawsze” i w dużej mierze przyczynił się do ożywienia tradycji misterii pasyjnych po II wojnie światowej aż po dzień dzisiejszy. Pierwsze kalwarie pojawiły się w Europie na początku XV wieku i w zamyśle twórców miały stanowić miniatury Jerozolimy. Obecnie największymi skupiskami kalwarii są: Austria, Niemcy i Polska. Najbardziej znanymi sanktuariami Męki Pańskiej w Polsce, poza Kalwarią Zebrzydowską jest m.in. Kalwaria Pałacowa, kalwaria w Wambierzycach czy na Górze św. Anny. Jak powiedział prof. Jackowski z UJ, sanktuaria poświęcone Jezusowi Chrystusowi stanowią 8 proc. ogólnej liczby ośrodków kultu religijnego w krajach Europy zachodniej. Szacunkowo ocenia się, że ich liczba w skali świata nie przekracza 10 proc. ogółu sanktuariów. W Polsce – według prof. Jackowskiego – jest ponad 500 sanktuariów pielgrzymkowych, spośród których blisko 98 proc. jest związanych z Kościołem katolickim. Zdecydowanie dominują sanktuaria maryjne – ok. 430, które stanowią ponad 85 proc. ogółu, z tego ok. 200 posiada koronowane wizerunki Matki Bożej. Prawie wszystkie obecnie istniejące sanktuaria przyjmowały pielgrzymów w XIX wieku, przy czym niektóre jeszcze dawniej. Do najmłodszych polskich sanktuariów należy m.in. Niepokalanów związany ze św. Maksymilianem Kolbe, grób ks. Jerzego Popiełuszki przy kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie, sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach związane z kultem Bożego Miłosierdzia, sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem-Krzepówkach i sanktuarium Bolesnej Królowej Polski w Kałkowie-Godowie. Po II wojnie światowej – jak zauważył prof. Jackowski – pojawiło się zjawisko kreowania nowych ośrodków pielgrzymkowych, których powstanie wiązało się z ulokowaniem w nich cudownych wizerunków Matki Bożej, przywiezionych z terenów wschodnich II Rzeczypospolitej prze-

jętych przez dawny Związek Sowiecki. Patrząc na mapę Polski nie trudno zauważyć – mówił prof. Jackowski, że najwięcej sanktuariów znajduje się na obszarze Karpat – bo aż 130 ośrodków kultu religijnego. O ich wyjątkowym znaczeniu w skali kraju może świadczyć fakt, że w sanktuariach karpacczych znajduje się ponad 30 koronowanych wizerunków Matki Bożej (to ponad 20 proc. ogółu w kraju), chociaż zdecydowana ich większość (80 proc.) ma zasięg lokalny. Główną rolę odgrywa bezwzględnie Kalwaria Zebrzydowska, która ma zasięg międzynarodowy oraz znane w całej Polsce Zakopane-Krzepówki.

Zasięg ponadregionalny (obejmujący kilka diecezji) mają Ludźmierz, Tuchów i Kalwaria Pałacowa, pozostałe sanktuaria mają charakter lokalny. Tak znaczne nagromadzenie miejsc kultu religijnego wyróżnia Karpaty spośród innych obszarów górskich zarówno w Polsce jak i w całym świecie chrześcijańskim – twierdzi prof. Jackowski. Jego zdaniem, ranga Kalwarii Zebrzydowskiej niezwykle wzrosła w połowie XIX wieku, gdy stała się centralnym sanktuarium na terenie Karpat. Przybywały tutaj pielgrzymki z wszystkich zakątków Rzeczypospolitej, nawet z Pomorza. Organizowane tu uroczystości religijne były zarazem wielkimi uroczystościami narodowymi. Kalwaria przyjmując funkcję głównego sanktuarium maryjnego dla wszystkich trzech zaborów odegrała istotną rolę w rozwoju tzw. państwa narodowego. Na jubileusz 300-lecia Kalwarii przybyło ponad 500 tys. wiernych ze Śląska, Moraw, Węgier i całej dawnej Rzeczypospolitej. Obecnie – według prof. Jackowskiego – w pielgrzymkach na terenie Polski uczestniczy 5-7 mln. osób rocznie czyli mniej więcej 15 proc. ludności kraju. Polscy pątnicy stanowią zatem ok. 5 proc. pielgrzymujących chrześcijan na świecie i ok. 20 proc. w

Europie. Dane te – zdaniem prof. Jackowskiego – pozwalają zaliczyć Polskę do państw o wyjątkowo rozwiniętej aktywności pielgrzymkowej. Głównym celem polskich pielgrzymów jest Jasna Góra, szacuje się, że ponad 80 proc. parafii w Polsce co roku organizuje pielgrzymkę do Częstochowy. Swoistym fenomenem religijnym i społecznym w skali ogólnopolskiej są pieszce pielgrzymki, w których co roku uczestniczy w nich ponad 200 tys. osób. Kalwaria Zebrzydowska do dziś uznawana jest za drugie po Jasnej Górze sanktuarium w Polsce. Zarówno misteria pasyjne jak i sierpniowe uroczystości maryjne ściągają dziesiątki tysięcy pielgrzymów, wzbudzają też coraz większe zainteresowanie cudzoziemców. Kalwaria to tradycyjne miejsce pątnicze archidiecezji krakowskiej, przychodzą tu pieszce pielgrzymki z Krakowa ale i Śląska Cieszyńskiego. Ruch pielgrzymkowy do tego sanktuarium wyraźnie się ożywił w ostatnim dziesięcioleciu osiągając poziom ok. 1mln osób rocznie.

#### **Tylko sto dni do spotkania z Papieżem w Krakowie**

**7 maja 2002 (kai)** Tylko sto dni pozostało do spotkania z Janem Pawłem II w Krakowie. - Od dziś rozpoczynamy konkretne przygotowania do pielgrzymki papieskiej – powiedział dziennikarzom bp Kazimierz Nycz po zakończeniu posiedzenia krakowskiego komitetu organizującego sierpniową wizytę Jana Pawła II w Polsce. Uczestnicy obrad wybrali logo pielgrzymki. Omówili także stan przygotowań wszystkich miejsc, które odwiedzi Ojciec Święty. Trasy przejazdu Ojca Świętego do miejsc celebracji w Krakowie i Kalwarii Zebrzydowskiej układane są w kluczu „sentymentalnym”, choć będą to

trasy dłuższe i trudniejsze dla służb czuwających nad bezpieczeństwem pielgrzymów i Jana Pawła II. – Chcemy pokazać Papieżowi miejsc, z którymi był związany, przypomnieć dawno nie widziane przez niego ulice – powiedział bp Kazimierz Nycz. Dlatego w drodze do Łagiewnik papamobile zatrzyma się przy domu na ul. Tynieckiej 10, gdzie młody Karol Wojtyła mieszkał w czasie wojny. Papież raz jeszcze zobaczy także kościół św. Floriana, gdzie pracował jako wikary w latach 1949-50 oraz obiedzie Rynek Główny w Krakowie. Ojciec Święty zobaczy także III Kampus UJ na Pychowicach, gdzie powstaje biblioteka Papieskiej Akademii Teologicznej. Krakowianie będą mieli wiele okazji do spotkań z Janem Pawłem II na trasach przejazdu, bowiem Ojciec Święty wszędzie będzie przemieszczał się papamobile. Głównym miejscem spotkania z Papieżem będą krakowskie Błonia. Organizatorzy pielgrzymki przewidują, że na Mszę z Ojcem Świętym przyjedzie ponad 2 mln osób z całej Polski. Bezpłatne karty wstępu na tę uroczystość będą rozprowadzane dopiero pod koniec lipca. Do końca utrzymany będzie w tajemnicy projekt graficzny biletów. – Nie chcemy dać szansy podrabiającym je oszustom – tłumaczył tę decyzję bp Nycz. Ze względu na ilość pielgrzymów Błonia będą nagłośnione na obszarze większym niż zwykle. W służbach porządkowych będzie pracowało 7 tys. osób, a 1500 księży będzie spowiadało i udzielało Komunii św. w obrębie sektorów. Nad zdrowiem pielgrzymów będą czuwali wolontariusze Maltańskiej Służby Medycznej oraz 30 karet pogotowia. Piętnaście z nich dostarczą maltańczycy niemieccy. Przewodniczący krakowskiego

komitetu organizacyjnego pielgrzymki wyraził pragnienie, aby tegoroczne spotkanie z Janem Pawłem II było podobne do jego pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny. – Pielgrzymka z 1979 roku miała wymiar zjednoczenia ludzi wokół Eucharystii i Ojca Świętego w sytuacji, kiedy wydawało się niemożliwe, by w jednym miejscu zgromadziło się tylu wiernych, którzy mogliby się poczuć wolnymi. To zaowocowało sierpniem 1980 roku. Dziś również tego potrzebujemy, by poczuć się razem przy wartościach i przykazaniach Bożych, przy Kościele i Polsce – tłumaczył biskup. Dodał, że Polacy potrzebują tego zwłaszcza dziś, gdy dyskutują nad tym, jak zachować własną tożsamość wchodząc do Europy. Msza św. na Błoniach będzie „przedłużeniem” głównej celu wizyty Papieża – konsekracji bazyliki Miłosierdzia Bożego. – Kluczem do zrozumienia tej pielgrzymki jest sanktuarium w Łagiewnikach i jego przesłanie, dlatego duchowe przygotowanie do spotkania z Janem Pawłem II polega na otwarciu człowieka na orędzie o Bożym Miłosierdziu – przypomniał bp Nycz. W uroczystej konsekracji bazyliki w Łagiewnikach będzie uczestniczyło 12 tys. osób. Większość z nich to ci, którzy wspomagali budowę świątyni swoimi regularnymi ofiarami. Pozostali uczestnicy Mszy św. w sanktuarium Miłosierdzia Bożego są związani z kultem Miłosierdzia, Stowarzyszeniem Faustinum i siostrami ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Bazylika Miłosierdzia Bożego jest głównym motywem logo pielgrzymki. Jego autor prof. Jan Skąpski, wpisał w herb papieski wieżę powstającą w Łagiewnikach świątyni.

**Paweł**

## **KALENDARIUM WYDARZEŃ**

**1815 – 30 czerwca** zastał zlikwidowany dekanat biezanowski. Biezanów powrócił do dekanatu wielickiego.

**1873 – 26 czerwca** Berta Czecz de Lindenwald stała się właścicielką Biezanowa.

**1889 – Dnia 1 czerwca** w Sali

Strzeleckiej w Krakowie odbył się jubileusz 50-lecia pracy Oskara Kolberga, podczas uroczystości wystąpił chór z Biezanowa.

**1942 – Dnia 24 czerwca** Niemcy aresztowali i wysiedlili trzy rodziny żydowskie mieszkających w Biezanowie.

**1968 – W nocy z 17 na 18 czerwca** miała miejsce peregrynacja Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Matkę Bożą w Jej Jasnogórskim Wizerunku przywitani: Ks. Kard. Karol Wojtyła i Bp Julian Groblicki.

**PŁOMIEŃ AKTUALNOŚCI**

**BIEŻANÓW W CZORAJ I DZIŚ****FOTOREPORTAŻ**

**F**otografia to najlepszy z dokumentów. Patrząc na zdjęcia, które zrobiono kilkanaście, lub kilkadziesiąt lat temu możemy zobaczyć jak duże zmiany nastąpiły w naszym otoczeniu od tamtego czasu. Płomień również postanowił zestawić stare widoki Biezanowa z fotografiami wykonanymi obecnie z prawie tych samych miejsc. Oto efekty naszej pracy...



*Szkoła, pałac Czeczów oraz Czworaki w 1962 roku.*



*To samo miejsce współcześnie.*



*Figura Św. Floriana. Fotografia wykonana w 1924 roku.*



*Ta sama figurka dziś.*



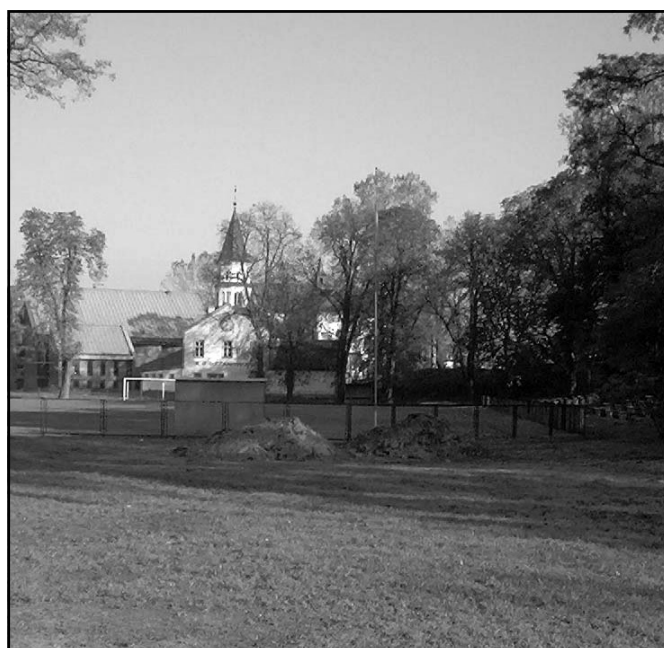
*Kondukt pogrzebowy na ulicy Ks. Łaczka.*



*Obecny widok tej samej ulicy.*



*Staw i boisko K.S. Biezanowianka w 1950 roku.  
Foto: Adam Nawrot*



*To samo miejsce współcześnie.*



*Ulica Biezanowska widok w stronę przejazdu kolejowego, rok 1936.*



*Widok z tego samego miejsca obecnie.*





## ŚWIADKOWIE WIARY

### **Bł. Karol Józef Eugeniusz de Mazenod (21 maja)**

*Życie bł. Karola związane było z Marsylią, założoną 600 lat przed naszą erą przez Greków z Focydy. Chrześcijaństwo weszło tu bardzo wcześnie – już w I wieku powstało tutaj biskupstwo. Bł. Karol był niesamowitym człowiekiem, stanowczy i zdecydowany w swych działaniach, doskonale znał swoje powołanie i starał się je wypełniać najlepiej jak potrafił. Nie cofał się przed przeszkodami, nie próbował ich obchodzić, ale zawierając Bożej Opatrzności pokonywał przeciwności, stając mu na drodze do szerzenia wiary*

**K**arol przyszedł na świat 1 sierpnia 1782r. w Aix. Jego tato, Karol Antoni, był prawnikiem i prezesem Izby Rozrachunkowej, a matka, Maria Róża, córką profesora Akademii Królewskiej. Kiedy chłopiec miał 9 lat, wybuchła rewolucja francuska. Pan de Mazenod nie chcąc narażać ani siebie ani rodziny wyjechał z żoną i synkiem do Nicei, potem do Turyngu. Niedługo potem rodzinę czekały kolejne dwie przeprowadzki – do Wenecji i Neapolu. Po 11 latach wygnania państwo de Mazenod wrócili do ojczyzny. Tutaj Karol przeżył bolesne doświadczenie, a mianowicie rozwód rodziców. Jako dwudziestolatek postanowił wejść w związek małżeński, ale nie mógł znaleźć odpowiedniej osoby. Łatwo sobie wyobrazić jaki musiał być wówczas zagubiony – dzieciństwo naznaczone ciągłymi przeprowadzkami, poszukiwaniem dogodnego miejsca do życia, powrót do ojczyzny połączony z rozwodem rodziców, brak bliskiej osoby, która wspierałaby go w trudnych chwilach. Karol zaczął wątpić w Boga, przeżywał kryzys wiary. Nie widział swojego miejsca na ziemi, zdawał sobie sprawę, że wchodzi w dorosłość, ale mam wrażenie, że nie widział przed sobą żadnych perspektyw. I wydaje mi się, że czuł się potwornie samotny i zagubiony. Na szczęście odnalazł Boga – zaprowadziły go do Niego pisma teologiczne i modlitwa, której mimo przeżywanych rozterek nie zlekceważył. Bóg wskazał Karolowi drogę. Stało się to w Wielki Piątek 1807 roku. Dwudziestolatek postanowił zostać kapłanem. W tym celu zapisał się do paryskiego seminarium. Święcenia otrzymał z

rąk biskupa Amiens w wieku 29 lat. Biskup zaproponował neoprezbiterowi urząd wikariusza generalnego, jednak Karola nie pociągała kariera kościelna. Młody kapłan wolał pracować wśród najuboższych, dla których z pełnym oddaniem głosił misje i rekolekcje. Były one niesamowicie potrzebne w ówczesnym społeczeństwie, ponieważ Francuzi przez bezbożną propagandę encyklopedystów i ich epigonów popadli w zupełną ignorancję religijną.

Szybko do Karola zaczęli przyłączać się kapłani, którzy mieli podobne zapatrywania na tą sprawę. Wszyscy zamieszkali razem w pokarmelickim klasztorze w Aix. Wkrótce przyjęli nazwę: „Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej”. Karol wprowadził do misji dwie znaczące zmiany. Po pierwsze to, że przed misją obchodzono poszczególne domy zachęcając domowników do odprawienia misji. Po drugie Karol po misji zbierał ochotników w jednej sali i dyskutował z nimi na tematy, które ich interesowały.

W 1823r. stryj Karola, biskup Fortunat de Mazenod, mianował go wikariuszem generalnym w Marsylii. Karol przyjął urząd wychodząc z założenia, że dzięki temu będzie mógł pomóc nie tylko diecezji, ale i nowemu zgromadzeniu. Znaleźli się jednak wśród jego współpracownicy, którzy widzieli to inaczej i uważali, że Karol miał na celu jedynie zaspokojenie własnej ambicji. Oskarżali go o zaniedbywanie zgromadzenia i nieprzestrzeganie reguły, którą notabene sam wprowadził. Karol uznał, że najlepszym rozwiązaniem problemu będzie

usunięcie niezadowolonych. Jednak to jedynie pogorszyło nastroje. Wówczas zwołał zgromadzenie, wygłosił rekolekcje, po czym nakazał zgasić światła, rozebrał się do pasa i „wśród powszechnego płaczu i łkania obecnych biczował się do krwi”. Kiedy współpracownicy wychodzili z sali, Karol położył się na progu, „nakazując wszystkim w imię posłuszeństwa, żeby po nim deptali nogami”. Zdarzenie miało miejsce w 1824r. Dzięki niemu zakon o. Karola się ostał i działa do dnia dzisiejszego.

Kiedy Karol miał 55 lat, zmarł jego stryj, Fortunat. Wówczas Stołica Apostolska wybrała Karola na jego zastępcę – został ordynariuszem Marsylii. Karol wystawił katedrę i gmach seminarium, zainicjował budowę katedry Notre Dame, zajął się cudzoziemcami, którzy do tej pory byli pozbawieni opieki duchowej. Jednocześnie dbał o swoje zgromadzenie, jego współpracownicy byli wysyłani na misje do Kanady – pracowali wśród francuskich emigrantów i Indian.

Wysiłki Karola zostały bardzo szybko docenione. Napoleon III posłał mu order Legii Honorowej, mianował senatorem państwa i chciał by Karol otrzymał kardynalską purpurę. Papież Pius IX z kolei mianował Karola asystentem tronu papieskiego i posłał mu paliusz arcybiskupi. Spadły na Karola wszystkie godności i zaszczyty, przed którymi tak zaciekle się bronił jako dwudziestoparolatek!

Karol zmarł w wieku 79 lat, 21 maja, kiedy jego synowie duchowi śpiewali *Salve, Regina*...

**Paulina**

**AKTUALNOŚCI****BIEŻANÓW****TO BYŁA ... WIOSNA****BIEŻANÓW W OBIEKTYWACH REPORTERÓW PŁOMIENIA**

**P**od znakiem, remontów i wielkich inwestycji upłynęła wiosna 2002 roku. Na przełomie kwietnia i maja, bardzo zaawansowane były już prace przy nowym moście w ulicy ks. Popiełuszki. Bardzo szybko rosły nasypy i estakady budowanej na granicy Bieżanowa autostrady...



*3 maja uroczystości obchodziliśmy Święto Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski*



*Na ulicy ks. Popiełuszki kończyła się budowa nowego mostu.*



*Maj był również miesiącem szczególnym dla grupy 80 dzieci, które po raz pierwszy przyjęły Komunię Świętą.*



*Rozmachu nabrały prace przy budowie obwodnicy autostradowej.*



*Wielką atrakcją był festyn przygotowany przez Przedszkole nr 135 w dniu 11 maja.*

**Taka była wiosna 2002**



## MŁODYM

## Spiszmy się

**„W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie”** – ten fragment Ewangelii św. Łukasza świadczy o tym, że dokonywanie spisów ludności nieobce było już starożytnym. W dniach od 21 maja do 8 czerwca przeprowadzany jest Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań oraz Powszechny Spis Rolny.

W starożytnym Egipcie, Chinach czy Persji dokonywano fragmentarycznych spisów ludności głównie w celach podatkowych, religijnych lub wojskowych. Pierwszy spis w czasach nowożytnych przeprowadzono w 1749 w Szwecji, a już czterdzieści lat później dokonano pierwszego pełnego spisu ludności w Polsce. Później spisywano ludność w Księstwie Warszawskim oraz w ramach spisów przeprowadzanych przez państwa zaborcze. W okresie międzywojennym miały miejsce dwa powszechne spisy ludności: w latach 1921 (ten jednak nie objął Górnego Śląska) i 1931. Po wojnie zaś dokonano sumarycznego spisu ludności już w 1946 r. W pełni miarodajny i nowoczesny powszechny spis ludności przeprowadzono w 1950 r., a następne spisy odbyły się w latach 1960, 1970, 1978 i 1988.

Początkowo spisy miały za zadanie określenie liczby osób zamieszkujących dany obszar, stop-

niowo jednak zakres zbieranych danych rozszerzał się tak, że obecnie powszechne spisy ludności są uważane za najpełniejszą, i ciągle szeroko wykorzystywaną w większości państw świata, formę badania statystycznego. Mimo że organy państwowe w naszym kraju posiadają w miarę dokładne dane dotyczące liczby, wieku czy płci ludności, a to za sprawą utworzonego w latach siedemdziesiątych

ści). Aby dane z różnych państw były porównywalne, spisy należało przeprowadzić około roku 2000. Tak miało być również w Polsce, gdzie (zgodnie z Ustawą o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań z dnia 2 grudnia 1999 r.) spis miał się odbyć w roku 2001. Jednak ze względów finansowych (koszty spisu to ponad 600 mln zł) przeniesiono go na rok bieżący. Tak, więc dokonanie spisu ludności i spisu rolnego jest wypełnieniem zaleceń ONZ oraz Unii Europejskiej dla państw starających się o członkostwo. Trzeba też pamiętać, że od ostatniego spisu w naszym kraju minęło już czternaście lat i niektóre dane statystyczne o nas jako Polakach, żyjących w określonych warunkach społeczno – ekonomicznych mogą być nieaktualne.

Po drugie, przeprowadzany obecnie spis ma dostarczyć o wiele bardziej złożonych

informacji, niż proste (a jednocześnie rozproszone) dane demograficzne o populacji Polaków dostępne w bazach danych, ma dać w miarę aktualny i pełny obraz naszego społeczeństwa. Autorzy spisu, za pomocą ponad sześćdziesięciu pytań chcą dowiedzieć się, „jacy jesteśmy”, jaki jest nasz stan cywilny, poziom wykształcenia, ile jest rodzin, jak liczne są polskie rodziny, ile i jakie tworzymy gospodarstwa domowe; czym się zajmujemy – czy pracujemy jako pracownicy najemni, czy na wła-



Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności (PESEL) oraz innych na bieżąco prowadzonych baz danych, konieczne stało się przeprowadzenie spisu. Co za tym przemawia?

Po pierwsze dokonanie spisu jest zalecane przez ONZ i Unię Europejską. Spisy podobne do spisu, w którym właśnie bierzemy udział przeprowadziły prawie wszystkie państwa europejskie (w państwach skandynawskich i Belgii, zamiast spisu posłużono się bardzo bogatymi rejestrami ludno-

sny rachunek lub może poszukujemy pracy, jaki wykonujemy zawod, czy posiadamy gospodarstwo rolne, z czego się utrzymujemy i wreszcie jak mieszkamy – ile mamy izb, jaką mamy powierzchnię użytkową mieszkania, czy mamy bieżącą wodę, łazienkę, gaz i centralne ogrzewanie. Pytania te zawarto w dwóch formularzach i udzielenie odpowiedzi na nie jest obowiązkowe; trzeci formularz związany z tzw. „dzietnością” polskich kobiet ma charakter dobrowolny. Do wypełnienia tego formularza wytypowano około 3 procent kobiet, które dobrowolnie mogą odpowiedzieć na pytania rachmistrzów, należy dodać, że pytania o dzietność zadawane będą kobietom wyłącznie przez panie rachmistrzynie. Posiadacze gospodarstw rolnych będą odpowiadali na dodatkowe pytania związane z prowadzoną przez nich uprawą lub hodowlą.

Spis Powszechny przeprowadzony zostanie również w jednostkach wojskowych, zakładach karnych i zgromadzeniach zakonnych. Rachmistrze powinni dotrzeć też do noclegowni, schronisk dla ludzi bezdomnych czy placówek Monaru – ma to na celu również ustalenie liczby osób pozbawionych stałego miejsca zamieszkania i jest to pierwsza w naszym kraju tego typu akcja; dotychczasowe dane opierano, bowiem jedynie na szacunkach.

Przeprowadzanie tak ogromnego przedsięwzięcia – dotarcia do każdej rodziny, odwiedzenie każdego miejsca na terenie naszego kraju, gdzie mieszkają ludzie – powierzone zostanie około dwustu tysiącom rachmistrzów spisowych, a nad całą operacją spisową czuwa Generalny Komisarz Spisowy,

równocześnie prezes Głównego Urzędu Statystycznego – Tadeusz Toczyński.

Rachmistrem spisowym mógł zostać każdy, kto ukończył osiemnaście lat, posiada wykształcenie przynajmniej średnie i jest - jak to określono w Ustawie – osobą godną zaufania. Jak wszyscy wiemy wiele osób zrezygnowało z funkcji rachmistrza w czasie szkolenia, a nawet jeszcze przed jego rozpoczęciem. Dlatego niejednokrotnie zdarza się, że rachmistrzowie przeprowadzają spis w dwóch a nawet w trzech obwodach. Stoi więc przed nimi zadanie rzetelnego, dokładnego, ale i bardzo sprawnego spisywania ludności i mieszkań. A czasu jest wbrew pozorom nie wiele.

Każdy rachmistrz przeszedł przeszkolenie i złożył specjalne ślubowanie, zgodnie z którym obowiązuje tajemnica statystyczna. Nikt z nas nie będzie mógł być zapytany o sprawy, których nie ma zawartych w formularzu. Niektórych danych nie można bowiem spisywać np. danych o wyznaniu, wysokości dochodów, czy orientacji seksualnej, czy poglądach politycznych.

Udzielenie odpowiedzi na pytania, które zada nam rachmistrz jest obowiązkowe – akt prawny zarządzający spis jest rangi ustawy, nie ma tu zastosowania ustawa o ochronie danych osobowych W przypadku odmowy podania informacji rachmistrzowi przeprowadzona zostanie mediacja, ostatecznie będzie możliwe samodzielne wypełnienie formularza spisowego. Na osoby, które odmówią wzięcia udziału w spisie może być też nałożona grzywna – jednak z reguły nie stosuje się środków tak daleko idących.

GUS nie ukrywa, że liczy na prawdomówność Polaków. Ponieważ rachmistrzowie opierają się jedynie na tym, co powiemy i nie żądają potwierdzenia podawanych przez nas informacji przez przedstawienie jakichkolwiek dokumentów. Celem Spisu Powszechnego, nie jest bowiem tworzenie rzeczywistości, lecz jej opisywanie. Spis ma być fotografią Polski wchodzącej do Unii Europejskiej. Spis jest również sprawdzianem poczucia naszej świadomości narodowej. To właśnie w czasie tego spisu okaże się ile przedstawicieli mniejszości narodowych naprawdę mieszka w naszym kraju. Zaskakujące jest to, że zapytanie o narodowość, jakie postawią po raz pierwszy rachmistrze spisowi, okazało się w niektórych rejonach Polski bardziej niewygodne niż pytania o majątek osobisty. Zainteresowanych szerszym rozwinięciem tego problemu zachęcam do przeczytania artykułu pt.: „Kto ty jesteś” tygodnik Polityka nr 16/2002-05-16]

Można powiedzieć, że Spis Powszechny jest już prawie na półmetku,. Rachmistrzowie będą odwiedzać nasze domy i zbierać informacje do 8 czerwca. Zakończenie pracy rachmistrzów będzie dopiero początkiem pracy dla ogromnej rzeszy analityków z Głównego Urzędu Statystycznego. Przetworzenie takiej ilości danych to, nawet w dobie komputerów, nie lada zadanie. Wyników spisu – obrazu jak żyją i czym się zajmują Polacy na początku trzeciego tysiąclecia – możemy się, więc spodziewać dopiero w 2004 r. Aby jednak do tego doszło, konieczna będzie wytrwałość rachmistrzów, mrówcza praca statystyków i odrobina dobrej woli z naszej strony.

**Iwona**



## MOJA KSIĄŻKA

### PO PROSTU PAN SUŁEK

**P**ierwsze skojarzenie, jakie nasuwa mi się po usłyszeniu „Program 3 Polskiego Radia” to oczywiście Lista Przebojów prowadzona przez Marka Niedźwiedzkiego. Zaraz potem pojawia się audycja czy też raczej słuchowisko „Kocham Pana, Panie Sułku”. Oj, słuchanie jej przysparzało mi zawsze wiele radości. Dlatego też kiedy zobaczyłam w księgarni książkę pod tym samym tytułem autorstwa Jacka Janczarskiego (szefa rozrywki w radiowej Trójce) nie zastanawiałam się ani minuty i „nabyłam ją drogą kupna”.

Przeczytanie jej „od deski do deski” zajęło mi bodajże dwa dni. Potem był czas na delektowanie się jej fragmentami.

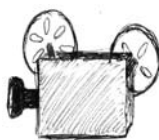
Dla niewtajemniczonych (tych będzie raczej niewielu) Czytelników krótkie streszczenie. Pani Eliza Wymęga – Zarawiejska (kobieta w tzw. „kwiecie wieku”) zakochuje się beznadziejnie pierwszą, niewinną miłością w panu Sułku, młodzieńcu, a właściwie chłopcu – gdyż tak właśnie nazywa ukochanego pani Eliza, który nadal jest w podstawówce, mimo iż jego wiek wskazuje na to, że dawno powinien ją ukończyć. Choć zakochanej kobiecie nigdy nie wolno powiedzieć „Kocham pana, panie Sułku”, to przebywanie z ukochanym, oczywiście wbrew woli rodziny, która z niechęcią potraktowała niefortunny wybór przedstawicielki rodu Wymęgów, jest sensem życia. Troszczy się o niego, opiekuje się nim, załatwia dla niego korepetycje. Kupiła nawet „stary, zdezelowany, zmurszały, wałący się chlew” od gajowego Maruchy. I właśnie w tym starym chlewie rozpoczęli wspólne, piękne, chociaż jakże trudne życie.

Rewelacyjny styl i poczucie humoru autora powodują, że bardzo trudno jest oderwać się od lektury. A gdy jeszcze przypomnimy sobie głosy aktorów, którzy nagrywali słuchowisko czyli Marty Lipińskiej i Krzysztofa Kowalewskiego i pozwolimy, by nasza wyobraźnia „podkładała” ich głosy pod dialogi, czeka nas jedyna w swoim rodzaju „uczta rozrywkowa”.

Serdecznie polecam. Gajowy Marucha zresztą też (kto zna, ten wie, kto nie zna niech przeczyta).

Ewa

**Kocham Pana, Panie Sułku, Jacek Janczarski, Wydawnictwo Da Capo, Warszawa 2000.**



## MÓJ FILM

### PLOTKA

**W** dużej firmie przygotowywany jest plan redukcji etatów. Zazwyczaj trudno jest wybrać pracownika przeznaczonego do zwolnienia, jednak nie w tym przypadku. Dyrektorzy z „Plotki” nie mają żadnych dylematów, ponieważ jeden z księgowych sam się o to prosi. Nikt się za nim nie wstawia, bo wszystkim obojętny jest jego los. Pignon nie ma przyjaciół ani znajomych; nawet była żona i nastoletni syn unikają z nim kontaktów. Dlaczego? Otóż Pignon to życiowa fajtłapa, przewidywalny do granic możliwości nudziarz bez polotu. Kiedy zdaje sobie wreszcie z tego sprawę, los stawia na jego drodze emerytowanego psychologa, który wprowadza się do mieszkania obok. Ten zaś, aby pomóc sąsiadowi, wysyła do firmy Pignona anonimową przesyłkę z fotomontażem przedstawiającym naszego fajtłapę jako homoseksualistę. Plotka rozchodzi się w ekspresowym tempie, diametralnie odwracając sytuację: oto dyrektor wycofuje decyzję o zwolnieniu z obawy przed posądzeniem o nietolerancję, zaś osoba Pignona staje się głównym tematem rozmów wśród pracowników firmy. Ludzie, chcąc dowodów na potwierdzenie plotki usilnie poszukują ich w zachowaniu księgowego, co powoduje mnóstwo komicznych sytuacji i nieporozumień. Zaś sam bohater przechodzi swoistą metamorfozę: staje się bardziej otwarty i rozmowny, jego bezbarwne życie nabiera kolorów wraz z rosnącym zainteresowaniem wokół jego osoby.

Plotka, której jedynym celem było utrzymanie stanowiska pracy wnosi w życie Pignona szereg kolosalnych zmian: nie tylko odmienia głównego bohatera wewnętrznie, lecz również przysparza mu wielu przyjaciół (a nawet wielbicieli!).

Film Francisca Vebera to lekka, nieskomplikowana komedia, której głównym (i chyba jedynym) przesłaniem jest wprawienie widza w pogodny nastrój – co też niewątpliwie czyni. Dlatego polecam go zwłaszcza studentom szukającym chwili odprężenia podczas trudnych dni letniej sesji egzaminacyjnej. Powodzenia!

Michaela

**„Plotka” (tyt. oryg. „Le Placard”) Scenariusz i reż. Francis Veber, zdj. Yves Agostini, muz. Vladimir Cosma, scenogr. Hugues Tissandier. Wyk: Daniel Auteuil, Gerard Depardieu, Thierry Lhermitte, Michele Laroque, Michel Aumont, Jean Rochefort, Aleksandra Vardernoot. Francja 2001.**





## MINIATURA

### UZDOLNIENIA

Każdy z nas funkcjonując w określonej społeczności ma do spełnienia określoną rolę bądź role. Zajmując pewne miejsce w hierarchii ma do wykonania określone zadania. Ktoś, kto posiada odpowiednie wykształcenie oraz zdolności przywódcze zostanie zapewne kierownikiem, osoba, która posiada talent pisarski, będzie pisała książki. Kucharzem zostanie ten, przed kim kuchnia nie ma tajemnic, a przebywanie w niej sprawia mu ogromną radość. Nie będzie informatyka z osoby, która nie rozumie komputerów, a wręcz odczuwa niechęć do nich, ani pilota z osoby z lękiem wysokości.

Każdy z nas posiada jakieś uzdolnienia, coś w czym jest dobry. Każdy jest specjalistą w jakiejś dziedzinie. Jest tylko jeden problem – musi odnaleźć tą dziedzinę. O wiele łatwiej jest zachwycać się czyimiś osiągnięciami czy nawet narzekać, że samemu nie

posiada się żadnych zdolności. I stać obojętnie, albo – co gorsze – dać się ponieść zazdrości.

A przecież nie o to chodzi. Trzeba tylko zajrzeć w głąb siebie, wyciszyć się i poszukać talentu, który być może drzemie gdzieś głęboko uśpiony. I odkurzyć go, popracować nad nim. Bo przecież, gdy zakończymy już wędrówkę na ziemi, jak rozliczymy z danych nam talentów, jak zdamy Panu sprawę z ich pomnażania, rozwijania? Czy może wrócimy tylko z tym jednym danym nam talentem, który ukryliśmy gdzieś głęboko?

Ewa



## LISTY DO REDAKCJI

### List otwarty

Towarzystwo Przyjaciół  
Bieżanowa  
Kraków, dn. 18.04.2002r.

**Prezes Koła  
Związku Kombatantów  
Grupa Związkowa  
Kraków – Bieżanów**

Towarzystwo Przyjaciół Bieżanowa z uznaniem przyjęło inicjatywę Koła Związku Kombatantów restauracji grobu żołnierzy Wojska Polskiego na cmentarzu w Bieżanowie i wykonanie tych prac.

Niepokoje natomiast napawa nas treść inskrypcji na tablicy grobu odnosząca się do inicjatorów, fundatorów i wykonawców.

Naszym zdaniem, a także innych organizacji i osób opiniotwórczych Bieżanowa, w tym Ochotniczej Stra-

ży Pożarnej, głównego inicjatora i twórcy dotychczasowego nagrobka – niewłaściwy jest, by na tablicy nagrobka symbolizującej męstwo, poświęcenie i tragedię śmierci żołnierzy Wojska Polskiego umieszczać nazwę gestora finansów publicznych, a niedopuszczalne jest umieszczanie nazwisk inicjatorów i wykonawców restauracji grobu.

Działając w porozumieniu z Prezesem Honorowym i Prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej zwracam się do Pana, jako inicjatora odnawiania przedmiotowego grobu o usunięcie z tablicy tej części inskrypcji, która jest niewłaściwa, razi Bieżanowian i jest skandalicznym incydentem personalnej autoreklamy. Z poważaniem.

**PREZES  
Towarzystwa Przyjaciół Bieżanowa  
mgr Zygmunt Szewczyk**

**AKTUALNOŚCI****BIEŻANÓW****Festyn w biezanowskim przedszkolu****Majówka z mamą i tatą**

**W**iele atrakcji przygotowali organizatorzy festynu, który nazwano „Majówka z mamą i tatą”. W sobotę 11 maja na terenie przedszkola nr 135 przy ulicy Stępnia na wszystkich przybyłych czekało wiele atrakcji. Były więc występy dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, pokazy tańca towarzyskiego, tresura i pokazy psów oraz konkursy z nagrodami.

Festyn adresowany głównie do dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym zgromadził wielu, również nie spełniających już tego wymagania, Bieżanowian. Mamy nadzieję, że takie festyny na stałe zagospodzą w majowym kalendarzu Bieżanowa. (bai)



## AKTUALNOŚCI

## SPORT



## ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO V LIGI Sezon 2001/2002 – MECZ MIESIĄCA

**Bieżanowianka – Cracovia II  
0-1 (0-0)**

**0-1 Podsiadło 63 karny. Sędziował Jaromir Kondrat. Żółte kartki Krasnoszczuk, Kaczor, Pasternak. Widzów 150.**

**Bieżanowianka:** Strażek 7 - Siemieński 4, Pachota 5, Zalas 5 - Kopeć 4 (70 Sałach) - Wójcik 3 (57 Słowiński), Marcin Zukała 4, Krzyk 4, Bojko 4 - Chruściel 4, Pater 3.

**Cracovia II:** Strycharz 6 - Krasnoszczuk 6, Nowak 6, Bednarz 6 (46 Paszkiewicz 1) - Podsiadło 8, Ficek 6, Leszczyński 7, Domagała 5, Kaczor 6 - Pasternak 7, Stachurski 5.

W 63 minucie po faulu w obrębie pola karnego, sędzia Jaromir Kondrat podyktował rzut karny dla piłkarzy rezerw Cracovii. „Jedenastkę” na bramkę zamienił Podsiadło. Była to, jak się później

okazało, jedyna bramka w tym spotkaniu. Po pierwszej, raczej wyrównanej połowie, na początku drugich 45 minut optyczną przewagę uzyskali gospodarze – piłkarze Bieżanowianki. Jednak mimo kilku sytuacji pod bramką Cracovii, utrzymywał się bezbramkowy remis. Piłkarze rezerw Cracovii, od czasu do czasu groźnie kontratakowali. Właśnie po jednej z takich kontr i faulu obrońcy Bieżanowianki, padła rozstrzygająca o losach meczu bramka.

Od momentu utraty gola miejscowi piłkarze ruszyli do odrabiania strat. Jednak najczęściej ich, akcje kończyły się tuż przed polem karnym gości. Chyba najlepszej sytuacji, na zmianę niekorzystnego wyniku, piłkarze Bieżanowianki nie wykorzystali w 82

min. Kiedy to napastnik gospodarzy zmylił bramkarza rezerw Cracovii - Strycharza, jednak kolega z drużyny w obrębie pola bramkowego, nie zdołał zmienić lotu piłki, która minęła pustą bramkę i opuściła boisko.

Tak więc w Bieżanowie tym razem triumfowali goście. Bieżanowiance, mimo przewagi nie udało się zmienić niekorzystnego wyniku spotkania.

(bai)



### Szanowni Państwo!

Komenda Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Wieliczce zaprasza dzieci i młodzież do udziału w obozach pod namiotami, w miejscowości Jantar nad Zatoką Gdańską. Niepowtarzalny mikroklimat, codzienne obcowanie z przyrodą, harcerska metoda wychowawcza, czynny wypoczynek pozwoli Waszym dzieciom nabrać sił do dalszej nauki w szkole. Już dzisiaj trzeba pomyśleć o zapewnieniu Waszym dzieciom wakacyjnego wypoczynku. Na organizowanym przez naszą Komendę obozie mogą wypoczywać dzieci i młodzież w wieku **10 – 18 lat** na **10 i 21 dniowych** turnusach.

- Turnus 21 dniowy: **28 czerwca – 20 lipca 2002 r.**
- Turnusy 10 dniowe: **28 czerwca – 09 lipca 2002 r. i 09 lipca – 20 lipca 2002 r.**

Koszt pobytu na obozie wynosi **935 zł.** – turnus 21 dniowy i **530 zł** – turnus 10 dniowy.

Dla harcerzy turnus 21 dniowy jest tańszy. Zgłoszenia wraz z pierwszą wpłatą przyjmujemy najpóźniej do **31 maja 2002 roku**, w każdy wtorek, w godzinach 16 – 18, w lokalu Komendy Hufca ZHP w Wieliczce przy ul. Piłsudskiego 20 (budynek Gimnazjum nr 1).

Po 31 maja 2002 roku przyjęcia uczestników w miarę wolnych miejsc. Wpłaty można dokonywać w ratach najpóźniej do **21 czerwca 2002 r.**

Szczegółowych informacji na temat wakacyjnego wypoczynku uzyskają państwo pod numerem telefonu **278 31 77**, w każdy wtorek, w godzinach 16 – 18.

**Dziękujemy za zainteresowanie się naszą ofertą. Zapraszamy.**

Z NAMI

PO SŁOŃCE



**AKTUALNOŚCI****SPORT**

## ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO V LIGI

### Sezon 2001/2002

#### 21 kwietnia 2002 XX Kolejka spotkań

Zwierzyniecki - Biezanowianka 0-1 (0-1)

0-1 Pater 15 (głową). Sędziował Jarosław Wolak. Żółte kartki: Maj, Skruch, Baryła - Zalas. Widzów 150.

**Zwierzyniecki:** Nowak 4 - Maj 4, Klauze 5, Skruch 4 - Gilski 4 (69 Wojciechowski), Sołtysik 4 (60 Mosio), Liszka 3 (46 Baryła 4), Machaj 3 (46 Piwowarski 3), Pokorski 4 - Wasilek 3, Stefanik 4.

**Biezanowianka:** Strączek 5 - Siemieński 5, Pachota 5, Kopeć 3, Zalas 5 - Wójcik 3, Krzyk 4, Bojko 4, Sałach 4 (63 Kokoszka) - Pater 5, Leśniak 3 (80 Bzukała).

#### 28 kwietnia 2002 XXI Kolejka spotkań

Biezanowianka - Puszcza Niepołomice 2-2 (1-0)

1-0 Chruściel 44, 1-1 Górski 56, 2-1 Pater 69, 2-2 Jałocha 77. Sędziował Sebastian Mucha. Żółte kartki: Marcin Bzukała, Pater - Bursa, Myślewski, Zięba, Jałocha. Widzów 400.

**Biezanowianka:** Strączek 6 - Kopeć 5, Pachota 6, Zalas 6 - Słowiński 5, Orzechowski 5 (65 Siemieński), Marcin Bzukała 6, Krzyk 5 (75 Nowak), Bojko 5 - Chruściel 7, Pater 7

**Puszcza:** Kwedyczenko 5 - Górski 7, Ptak 5, Bursa 5 - Myślewski 5, Błoński 5 (70 M. Kędzior), Gacek 6, Strojek 6, Zięba 6 - R. Kędzior 5 (58 Wojtyga), Jałocha 6.

#### 5 maja 2002 XXII Kolejka spotkań

Biezanowianka - Cracovia II 0-1 (0-0)

Opis spotkania - patrz mecz miesiąca na 21 stronie.

#### 12 maja 2002 XXIII Kolejka spotkań

Prokocim - Biezanowianka 0-2 (0-1)

0-1 A. Chrościel 10 (karny), 0-2 Pater 85 (głową). Sędziował Jacek Wolak. Żółta kartka Rapacz. Widzów 150.



**Prokocim:** Mielnik 5 - Jedruch 5 (65 Tylka), Łuszcz 6, Leśniak 5, Łozynek 6 - Musiał 5 (65 Hynek), A. Wójcik 6, Polak 6, K. Chrościel 5 - Rapacz 5, Dobrzański 5.

**Biezanowianka:** Ćwikliński 6 - Kopeć 6, Pachota 6, Zalas 6 - Dzierżak 6, Krzyk 5 (65 Ł. Wójcik), Orzechowski 6, Marcin Bzukała 6, Bojko 6 - A. Chrościel 6, Pater 6 (80 Michał Bzukała).

#### Tabela V ligi po XXIV kolejce

|     |                      |           |           |              |
|-----|----------------------|-----------|-----------|--------------|
| 1.  | Puszcza              | 24        | 52        | 59-27        |
| 2.  | Pogoń Skotniki       | 24        | 50        | 48-20        |
| 3.  | Borek                | 24        | 45        | 46-40        |
| 4.  | Kmita                | 24        | 44        | 52-28        |
| 5.  | <b>Biezanowianka</b> | <b>24</b> | <b>44</b> | <b>41-26</b> |
| 6.  | Tramwaj              | 24        | 42        | 43-27        |
| 7.  | Hutnik II            | 24        | 38        | 50-40        |
| 8.  | Gdovia               | 24        | 34        | 28-33        |
| 9.  | Wawel                | 24        | 33        | 41-39        |
| 10. | Iskra                | 24        | 31        | 33-29        |
| 11. | Cracovia II          | 23        | 29        | 35-39        |
| 12. | Prądniczanka         | 23        | 25        | 33-42        |
| 13. | Skalanka             | 23        | 24        | 34-54        |
| 14. | Garbarnia II         | 24        | 23        | 23-36        |
| 15. | Zwierzyniecki        | 23        | 22        | 30-49        |
| 16. | Prokocim             | 24        | 3         | 19-74        |

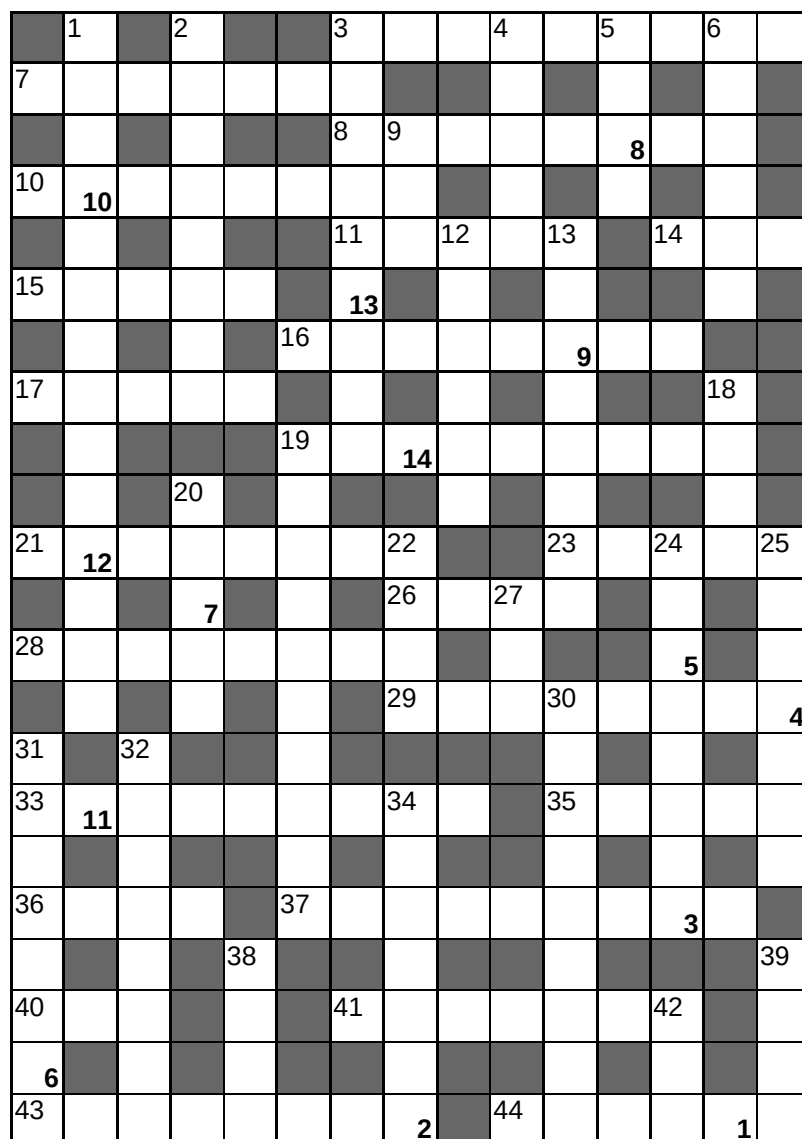


Na podstawie materiałów prasowych przygotował

**Paweł**

## ROZRYWKA

## ♦ KRZYŻÓWKA 96 ♦



## POZIOMO:

- 3) cios, raz,
- 7) protektor sztuki i nauki lub adwokat,
- 8) część należności wpłacana na początku,
- 10) toster,
- 11) rezerwa,
- 14) ostre u drapieżników,
- 15) Ławrientij, zaufany Stalina, Komisarz Ludowy,
- 16) intrygant,
- 17) skrzydlaty amator czereśni,
- 19) potocznie: o dezercji z wojska,
- 21) miasto z ortograficznym wyjątkiem,
- 23) smar,
- 26) ... Blues – festiwal muzyczny,
- 28) „... o Basię” Kornela Makuszyńskiego,
- 29) stworzył postać pana Kleksa,
- 33) zapis nutowy,
- 35) członek endecji, narodowy demokrat,
- 36) kiosk z gazetami,
- 37) tajemniczy urok,
- 40) dźwięk C podwyższony o półton,
- 41) powieść Bolesława Prusa,
- 43) rodzaj szkoły wyższej,
- 44) hałas, harmider,

## PIONOWO:

- 1) stan spokoju, przeświadczenie o braku zagrożenia,
- 2) żona Ptolemeusza,
- 3) wymieniana przez hydraulika,
- 4) żona Michaiła Gorbaczowa,
- 5) lwica z afrykańskiego buszu,
- 6) narzędzie ślusarza,
- 9) cyganka z „Chaty za wsią”

- 12) dwóch policjantów na wieczornym obchodzie,
- 13) namiestnik prowincji,
- 18) kolor w kartach,
- 19) bodziec,
- 20) oświetlona reflektorami,
- 22) szlachetny koń,
- 24) wygodka,
- 25) maszyna do obróbki skrawaniem,
- 27) wielki lub mały na niebie,
- 30) gatunek sera,
- 31) zabieg chirurgiczny,
- 32) uroczysty pochód podczas Bożego Ciała,
- 34) ze stolicą w Bukareszcie
- 38) zjadają płaszcz w szafie,
- 39) los, przeznaczenie,

Litery z pól oznaczonych cyframi w prawym dolnym rogu od 1 do 14 utworzą rozwiązanie.

Michaela

### Rozwiązanie KRZYŻÓWKI z numeru 95

**POZIOMO:** Martyna, mucha, prom, chwát, uskok, łęk, straż, knieja, skocznia, rota, postawa, torebka, Rwanda, pastele, tratwa, ženada, armada, brzeg, portal, hamulec, rausz, kotka, asysta, Korsyka.

**PIONOWO:** Puchatek, chwała, mors, Rumunia, York, amok, tężyzna, omasta, klimat, separatka, obstawa, Robert, Malena, oranżeria, dowódca, ewangelia, Merkury, machina, parias, Huk, Zyta, Omo, Kos.

**HASŁO:** ZAKWITŁY KASZTANY.

## Z ŻYCIA PARAFII

### **W naszej wspólnocie parafialnej powitaliśmy (chrzty):**

- 27.04.2002 – Alicja Janina Maliszewska  
 04.05.2002 – Wiktor Radosław Osiecki  
 12.05.2002 – Krzysztof Zbigniew Łopata  
 12.05.2002 – Wojciech Piotr Jagielski

### **Na ślubnym kobiercu stanęli:**

- 20.04.2002 – Jacek Kaczmarczyk  
                     i Katarzyna Markowska  
 27.04.2002 – Artur Wiecheć  
                     i Anna Lenda  
 27.04.2002 – Mirosław Wawak  
                     i Iwona Grochal

### **Z naszej rodziny parafialnej do Domu Ojca odeszli:**

- 14.03.2002 – † Jan Księżyc, ur. 1937  
 14.04.2002 – † Janina Groblicka, ur. 1913  
 16.04.2002 – † Stanisław Łapuszek, ur. 1930  
 18.04.2002 – † Helena Baran, ur. 1928  
 01.05.2002 – † Julian Nosek, ur. 1931  
 03.05.2002 – † Tadeusz Surówka, ur. 1926  
 08.05.2002 – † Janina Trzeciak, ur. 1922



## KRONIKA

\* \* \*

Dnia 26 kwietnia podczas Mszy Świętej o godzinie 18 sakrament Bierzmowania z rąk ks. Infulata Jerzego Bryły przyjęło sto jeden osób. Do sakramentu „dojrzałości chrześcijańskiej” w tym roku przystąpiła młodzież przygotowywana przez księży: Adama Włodarczyka, Bogdana Jelenia i Stanisława Bielarza. **(bai)**

**Szczegóły wewnątrz numeru.**

\* \* \*

Decyzją Księdza Kardynała, ksiądz Adam Włodarczyk po ośmiu miesiącach pracy w naszej parafii został z dniem 6 maja przeniesiony do parafii Najświętszej Rodziny w Zakopanem, jako spowiednik. Dziękując Mu za pracę w naszej wspólnocie, życzymy by Matka Boża Biezanowska wypraszała Mu zdrowie i siły do pracy w nowej parafii.

\* \* \*

W niedzielę 19 maja w czasie Uroczystej Eucharystii o godzinie 11 do Pierwszej Komunii Świętej przystąpiło osiemdziesiąt dzieci. Grupy dzieci przygotowujących się do „Pierwszego sakramentu Eucharystii” prowadzili ks. Adam Włodarczyk oraz ks. Bogdan Jeleń. **(bai)**

**Szczegóły wewnątrz numeru.**

\* \* \*

22 maja 2002 r. ksiądz Bogdan Markiewicz obchodził 25 rocznicę święceń kapłańskich, natomiast ksiądz Bogdan Jeleń 16 maja obchodził 10 rocznicę tych święceń.

\* \* \*

Festyn „Majówka z mamą i tatą” zorganizowano w sobotę 11 maja na terenie przedszkola nr 135 przy ulicy Stępnia w Biezanowie. Występy dzieci, pokazy tańca towarzyskiego, tresura i pokazy psów, to atrakcje, które czekały na wszystkich przybyłych na majowy festyn. **(bai)**

**Szczegóły wewnątrz numeru.**

\* \* \*

Kończą się prace przy budowie mostu w ulicy ks. J. Popiełuszki. Na miejscu starej, drewnianej konstrukcji od początku stycznia br. powstawała nowa przeprawa przez Serafę. Budowę konstrukcji mostu zakończono pod koniec kwietnia, w maju trwały prace wykończeniowe i asfaltowanie mostu wraz z dojazdami. Zgodnie z planem most ma zostać oddany do użytku już w czerwcu. Również w maju rozpoczęły się prace przy budowie kanalizacji w okolicy mostu przy ulicy Sucharskiego. **(bai)**

„Płomień” – Pismo Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie – Biezanowie. Redaguje zespół w składzie: **Dział Religia:** ks. Stanisław Bielarz, Krzysztof Chwaja, Paulina Jankowska, Marta Krzemień. **Dział Kultura:** Ewa Jania, dr Maria Madejowa, Agnieszka Michalik, Iwona Podgórska. **Dział Aktualności:** Jan Jankowski, Tomasz Kraszewski, Zbigniew Krzemień, Paweł Poszeluźny. **Współpracownicy:** Adam Nawrot. **Komputerowy skład i łamanie tekstu:** Andrzej Kurek.

Skrzynka redakcyjna znajduje się pod chórem w nowym kościele. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych, zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany ich tytułów. Za treść materiałów nadesłanych redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

**Adres Redakcji:** 30-898 Kraków, ul. ks. J. Popiełuszki 35, tel. 658-11-37. Możesz również znaleźć nas w Internecie pod adresem: [www.plomien.krakow.pl](http://www.plomien.krakow.pl) Adres e-mail: [redakcja@plomien.krakow.pl](mailto:redakcja@plomien.krakow.pl)